

# TEMPO

BIAŁOSTOCKIE NIEZALEŻNE INFORMACYJNO-KRYTYCZNE PISMO TYGODNIOWE

☆ Wychodzi w każdą sobotę. ☆

## REWJA ŻYCIA BIAŁOSTOCKIEGO.

Białostockie Wiadomości Gospodarcze.

### Export białostocki.

Luty 1937.

Ogólny eksport wyrobów białostockiego przemysłu włókienniczego w ub. miesiącu wyniósł 174 440 klg., wartości

Cena numeru: **25 GR.**

### TREŚĆ NUMERU:

#### Rewja życia białostockiego

Białostockie wiadomości gospodarcze

Białystok w reportażu

Echa tygodnia

Białostockie wiadomości sportowe

Białystok à la minute

Hallo! Hallo!..

W państwie czerwonej gwiazdy

Białystok anno 1937

Białostoccyzna

Białostockie echa prasowe

Najpotrzebniejsze inwestycje w Woj Białostockiem

Luneta prasowa.

„Kompleks Żyda”

Sygnaly

Czerwony Dżengis-chan szykuje się..

Alarmy

1.255,393 zł. 9 gr. W miesiącu poprzednim —188.131 klg., wartości 1.372.211 zł. 72 gr., a więc zmniejszył się o 8 proc.

Najwięcej, bo 70 proc., wyeksportowano konfekcji, co też wpływa na dużą wartość eksportu, przy stosunkowo małej wadze, gdyż do ceny konfekcji wliczone są również koszty szycia. Niezależnie od tego cały szereg eksportowych zamówień białostockich przeszedł przez Łódź.

Zamówień eksportowych na zbliżający się sezon nadchodziło w ub. miesiącu mało.

Pozostaje to w związku z okresem świąt w Chinach. Z drugiej strony dość wysokie ceny tkanin, spowodowane ciągłą haussą surowców, hamują silnie pertraktacje z odbiorcami, którzy cen tych w wielu wypadkach nie akceptują.

Rynek indyjski nie wykazuje narazie żadnego zapotrzebowania na tkaniny. W Afryce Południowej sezon należy uważać prawie za ukończony; nadchodzi jedynie dodatkowe zamówienia o bardzo krótkim, a nawet natychmiastowym terminie dostawy.

Naogół miesiąc sprawozdawczy nie wykazał ożywienia na odcinku zamówień eksportowych.

Na rynku wewnętrznym narazie nie zawiera się prawie żadnych transakcji. Niektórzy przemysłowcy przygotowują towary na zbliżający się sezon letni.

### Garbarstwo okręgu białostockiego w m. lutym r. b.

Stan czynny garbarń okręgu białostockiego w ub. miesiącu był — w porównaniu ze styczniem rb.—bez zmian.

Ceny skór surowych wykazywały tendencję bardzo mocną; w ostatnich dwóch tygodniach surowce podrożały około 10 proc.

Z uwagi na bardzo mały przydział skór z kontyngentu styczeń—luty br., Ministerstwo podwyższyło kontyngent przez przyznanie dodatku.

Utarg wyrobów gotowych był nieco słabszy. Ceny gotowych wyrobów —

z uwagi na ogromne podrożenie surowców—nie były zbyt korzystne.

### Białystok w reportażu.

◆ Jutro, w niedzielę dn. 7 marca, o godz. 10, w lokalu przy ul. Rynek Kościuszki 7 odbędzie się walne zebranie członków Białostockiego Oddziału Związku Legionistów.

◆ W poniedziałek, dn. 8 bm., odbędzie się następne posiedzenie Rady Miejskiej.

Porządek obrad m. in. obejmuje preliminarz budżetowy na r. 1937/8 i 2 pożyczki.

◆ W miesiącu lutym Miejski Komitet Pomocy Zimowej rozdał bezrobotnym 270 tonn węgla oraz mąkę i tłuszcz w tej samej mniej więcej ilości, co w styczniu.

Komitet Wojewódzki przydzielił Miejskiemu Komitetowi w lutym 33.000 zł. Za tę kwotę zakupiono mąkę, tłuszcz oraz 100 tonn węgla. 170 tonn otrzymano bezpośrednio z Ogólnopolskiego Komitetu.

W lutym z pomocy korzystało nieco mniej osób, niż w styczniu.

◆ Z inicjatywy jednego ze starszych harcerzy—mgr. St. Kondrackiego—powstaje w Białymstoku komórka „Kuznicy” (tak się nazywają grona starszo-harcerskie).

● W niedzielę dn. 14 marca w sali teatru „Palace” odbędzie się zwołany przez Komisję Okręgową klasowych związków zawodowych wiec ogólnorobotniczy.

Na porządku dziennym — sprawy zawodowe.

◆ W przyszły czwartek, dn. 11 b.m., w lokalu Izby Rzemieślniczej (Pierackiego 6) odbędzie się walne zebranie radców Izby celem przeprowadzenia wyboru nowego prezesa Izby. Zebranie to wywołuje wśród rzemieślników na terenie naszego województwa duże zainteresowanie. Podobno ma być zgłoszonych 6 kandydatur.

◆ Dnia 14-go bm. teatr robotniczy przy miejscowym oddziale T.U.R.-u wystawi poraz drugi w teatrze „Palace” sztukę sceniczną p. t. „Sprawa Burzana”.

◆ W dniu 18 bm. w lokalu przy ul. Pierackiego 3 odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla tych mężczyzn, zamieszkałych w Białymstoku i na terenie powiatów: białostockiego, szczuczynskiego i wysokomazowieckiego, którzy dotychczas nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

◆ Dnia 21-go bm. w teatrze „Palace” odbędzie się wiec polityczny, zwołany przez P.P.S.

● W Białymstoku powstał związek rzemieślników-garbarzy, obejmujący swoją działalnością teren całego województwa. Zadaniem związku ma być należąca obrona interesów gospodarczych rzemiosła garbarskiego.

Tymczasowy komitet opracował statut, który został uchwalony przez rzemieślników-garbarzy.

W najbliższych dniach statut ten zostanie przedłożony władzom do zatwierdzenia.

◆ Z inicjatywy okręgu woj. Zw. Straży Pożarnych R.P. będzie w czasie od 9 do 20 bm. zorganizowany w Białymstoku kurs dla szefów służby i powiatowych instruktorów przeciwpożarowych z Białegostoku, Wolkowyska, Grodna, Łomży, Łap, Malkini, Mostów, Suwałk, Augustowa, Zambrowa, Grajewa, Ostrowi-Maz., Bielska, Sokółki i Ostrołęki.

Kurs będzie skoszarowany; wyżywienie—wspólne. Zajęcia — całodzienne. Samorządy mają pokryć koszty podróży i utrzymania delegowanych strażaków,

◆ Rejenci białostoccy zaprotestowali w ubiegłym miesiącu ogółem 1634 wekśli na sumę 112.529,55 zł.

◆ Jutro, w niedzielę dn. 7 marca, o godz. 13-ej, w teatrze „Palace” odbędzie się urządzony staraniem miejscowego oddziału T.U.R. poranek kultury robotniczej.

Odczyt p. t. „Sejm, rząd i obywatel” wygłosi wiceprzewodniczący Zarządu Głównego T.U.R. p. adwokat Stanisław Garlicki.

◆ P. Minister Opieki Społecznej powierzył p. o. inspektora pracy p. Henrykowi Wolaninowi kierownictwo Inspektoratu Pracy 34 obwodu, mającego siedzibę w Białymstoku.

● Firma eksportowa „Sair” zamierza w bieżącym miesiącu dokonać w Rzeźni Miejskiej uboju 600 świń na eksport do Niemiec.

● Posiedzenie Rady Wojewódzkiej, na którym p. Wojewoda złoży sprawozdanie z działalności państwowej i samorządowej, zostało odłożone na dzień 20 bm.

## WCHA TYGODNIA.

### Zaszczytna nominacja.

Król Belgów Leopold III mianował dyrektora Białostockiego Towarzystwa Elektryczności p. inż. Kazimierza Riegerta honorowym wicekonsulem belgijskim w Białymstoku.

### Ofiary.

—Celem uczczenia dnia imienin p. dyrektora Kazimierza Riegerta pracownicy „Białostockiego Towarzystwa Elektryczności” złożyli do dyspozycji Biał. Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Białymstoku złotych 250.

— Pracownicy Związku Przemysłowców w Białymstoku — z okazji imienin Prezesa Związku, p. dyr. Kazimierza Riegerta — złożyli na Pomoc Zimową Bezrobotnym złotych 50.

### Osobiste.

Na posiedzeniu białostockiego powiatowego Związku Straży Pożarnych R.P. obrany został pierwszym wiceprezesem zarządu Związku p. Władysław Riegert, prezes BOSO.

### Białostockie wiadomości sportowe.

#### Miesiąc propagandy W. F. w Białymstoku.

W terminie od 1-go do 30 go kwietnia rb. w Białymstoku odbędzie się miesiąc propagandy Wychowania Fizycznego.

W związku z tem, Miejski Ośrodek W.F. opracował już plan pracy.

Plan ten przewiduje: bezpłatne grupy gimnastyczne, propagandowe odczyty sportowe oraz pokazy na stadionie Miejskiego Komitetu WF i PW wszystkich dziedzin sportu.

Podobne imprezy odbędą się również w tym terminie na terenie całego województwa.

#### Mistrzostwa bokserskie Białegostoku — odwołane.

Indywidualne mistrzostwa okręgu białostockiego w boksie, które miały się odbyć dziś i jutro, zostały odwołane i dojdą do skutku dopiero w dn. 20 i 21 b. m.

#### Konkurs gimnastyczny w Białymstoku.

Miejski Ośrodek W. F. urządza w dniach 15—19 marca br. dla klubów i organizacji konkurs gimnastyczny. Konkurs przewidziany jest dla drużyn męskich i obejmie lekcje gimnastyki szwedzkiej i ćwiczenia na skrzyni, trampie, kratkach i drabinkach szwedzkich. Drużyna składać się będzie z 10 osób.

#### Wieżyczka spadochronowa w Białymstoku.

Sport spadochronowy w Polsce rozwija się.

Jak się dowiadujemy, w lecie rb. L.O.P.P. wybuduje w Białymstoku wieżę spadochronową, z której nasi skoczkowie będą mogli uprawiać skoki ze spadochronem.

Wiekami prekluzyjnym spadochroniarzy jest — jak wiadomo—skończone 35 lat.

## Białystok á la minute.

### Drożyzna wzrasta!

W ostatnich czasach daje się dotkliwie odczuwać w naszym mieście podrożenie artykułów pierwszej potrzeby.

Podrożały nie tylko artykuły wiejskie, jak ziemiopłody, nabiał, drób i t.p. ale również artykuły przemysłowe, jak: manufaktura, wyroby galanteryjne, a przede wszystkim materiały budowlane i drzewo.

Podrożały również znacznie wyroby metalowe.

### Słaby ruch budowlany.

Jak wynika ze sprawozdania miejskiego biura statystycznego, ruch budowlany w Białymstoku był w ubiegłym miesiącu bardzo słaby.

Wykończono zaledwie 4 budynki, w tem tylko 2 mieszkalne. Zezwoleń na rozpoczęcie budowy wydał techniczny wydział tylko 7.

W lutym nie rozpoczęto budowy ani jednego domu.

Tak słaby ruch budowlany tłumaczy się w dużej mierze brakiem planu zabudowy miasta oraz nagłym, wydatnym podrożeniem materiałów budowlanych.

### Teśknica po-Kapitułko-wa...

Wieloletni działacz robotniczy w Białymstoku, b. sekretarz Komisji Okręgowej Związków Zawodowych p. Tomasz Kapitułko przed paru miesiącami przeniesiony został, jak wiadomo, na identyczne stanowisko do Łodzi.

Obecnie Komisja Okręgowa Związków Zawodowych postanowiła poczynić starania, mające na celu spowodowanie powrotu p. Kapitułki na dawne stanowisko do Białegostoku.

W tym celu w najbliższych dniach wyjeżdża do Łodzi specjalna delegacja robotnicza z Białegostoku w osobach p. p. Goldmana i Reginelli.

## Hallo! Hallo!..

### Kobiety białostockie!

### Dajcie przykład!

### Wszyscy do szeregów LOPP!

Zrozumienie zagadnień OPLG wśród szerokich warstw społeczeństwa stanowi siłę obronną Państwa.

Społeczeństwo uświadomione, zor-

ganizowane i zdyscyplinowane, przyczyni się—niewątpliwie—podczas wojny nie tylko do skutecznej obrony naszych granic, ale też nie dopuści do paniki, anarchii i chaosu wewnątrz Kraju, a zachowaniem się swoim wpłynie moralnie na żołnierza, walczącego na froncie, i tem samem przyczyni się do zwycięstwa nad wrogiem.

Jak obywatele innych państw ustosunkowują się do wspomnianych zagadnień—niechaj posłuży, jako przykład, następująca wiadomość:

Rosyjska organizacja lotnicza „OSSOAWIACHIM”, pokrewna naszej Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwważowej, skupia w swych szeregach 21 milionów członków. W organizacji tej 71 proc. stanowią kobiety, na których w razie wojny spoczywać ma ciężar obrony przeciwlotniczej.

Nie potrzeba komentarzy. Dane liczbowe mówią same za siebie.

A więc i my wzbudzmy w sobie poczucie obowiązku, przyczynmy się do wzmocnienia potęgi obronnej Państwa, zapisujemy się na członków LOPP!

Kobiety! dajcie przykład! Do biur poszczególnych kół LOPP! Do biura Obwodu Powiatowego (przy ul. Kilińskiego 2)! Przychodźcie! Zapisujcie się!

Spełnijcie obywatelski obowiązek, zabezpieczcie życie i mienie swych najbliższych.

### **Panie Białystok! „Noce Pogotowie Ratunkowe” musi mieć nową karetkę!..**

Pomocy lekarskiej w dzień obywatel białostocki ma — dostatecznie.

Z pomocą lekarską białostoczaniowi w nocy — sprawa stoi gorzej.

Zawezwać w nocy lekarza do chorego — jest w Białymstoku bardzo trudno.

Heurter à la boutique de Saint Cosme w Białymstoku w nocy — daremna rzecz! Panowie lekarze białostoccy bowiem śpią w nocy — daj im Pan Bóg zdrowia — dobrze i mocno. I napróżno jest pukać w godzinach nocnych do ich drzwi lub dzwonić do ich mieszkań przez telefon.

Niezbędność zorganizowania w Białymstoku stałej i prędkiej pomocy lekarskiej w nocy — całe miasto odczuwało już oddawna.

Myśl założenia w mieście naszym stałego nocnego pogotowia ratunkowego niejednokrotnie znajdowała sobie wyraz tak na łamach prasy białostockiej jak na posiedzeniach i zgromadzeniach rozmaitych tutejszych Stowarzyszeń i Związków.

I oto w lutym roku 1928 — z inicjatywy popularnego w mieście działacza społecznego i w. prezesa tuż. Towarzystwa Dobroczynnego „Linas Hacedek”, p. Izraela Frida — powstało wreszcie w Białymstoku „Noce Pogotowie Ratunkowe” T-wa „Linas Hacedek”.

Od czasu swego powstania Pogotowie to obsługuje całą ludność Białego-

stoku, bez różnicy wyznania i narodowości.

Pogotowie spieszy w nocy z pomocą każdemu białostoczaniowi. Karetka Pogotowia z dyżurującym lekarzem i sanitariuszami leci—na pomoc i ratunek — na każde zawołanie.

Dla Pogotowia istnieje tylko jedno: natychmiastowa pomoc każdemu przy nieszczęśliwym wypadku lub nagłej chorobie.

Pogotowie czynne jest każdej nocy okrągły rok, bez przerwy.

Ani jednemu choremu, który zwracał się dotychczas do Pogotowia o do-razną pomoc, — pomocy tej nie odmówiono.

Pomocy Pogotowie udziela obecnie w około 3000 wypadkach rocznie.

Parę miesięcy temu Pogotowie poniosło dotkliwą stratę: spaliła się doszczętnie jego karetka motorowa.

Pomocy swej Pogotowie udziela — po większej części — bezpłatnie. Ale — lekarzom swym za ich ciężką pracę nocną Pogotowie płacić musi. Medykamentów i materiałów aptecznych Pogo-

towiu daremnie nikt nie daje. Fundusze Pogotowia — bardzo szczupłe. A tu jeszcze—karetka się spaliła nagle... I—niema karetki.

Jest to bardzo dotkliwa strata dla szlachetnej i pożytecznej placówki samarytańskiej. Jakby jedną rękę jej obcięto..

Dziś, w sobotę dn 6 marca, w salonach Towarzystwa „Linas Hacedek” (ul. Różańska 3) odbędzie się — z okazji IX-letniego jubileuszu istnienia Pogotowia — uroczysty wieczór.

Cały dochód z tej imprezy przeznaczony jest na zakupienie nowej — tak niezbędnej dla Pogotowia — karetki.

Panowie! Pójdźmy dziś na wieczór do salonów „Linas Hacedek”! Podtrzymajmy Pogotowie! Przecież placówka ta — to nasza, ogólna, dla nas—wszystkich—istniejąca!

„Wypadki chodzą wśród ludzi” i każdy z nas może—jeżeli nie dziś, to jutro—ratunku Pogotowia potrzebować.

Podtrzymajmy więc Pogotowie! Pójdźmy dziś na jeden wieczór! Zanieśmy mu trochę gotówki na niezbędną karetkę!..

### **CO NIOSĄ FALE RADJOWE...**

## **W państwie czerwonej gwiazdy.**

**Sowlecki Termidor ma się już ku końcowi.. Nadchodzi Brumaire.. — Już słycać kroki rosyjskiego „Bonapartego”. — Czerwona armja przeciw G. P. U. — Organ niemieckiego sztabu generalnego o marszałkach sowieckich. — Przepowiednie Trockiego.**

Gazeta angielska „Daily Mail” ogłasza ciekawe wiadomości o nastrojach, panujących obecnie w czerwonej Moskwie.

Według informacji pisma, pogłoski o aresztowaniu marszałka Tuchaczewskiego są niezgodne z prawdą, ale natomiast jest faktem, że marszałek wpadł w nielaskę, ponieważ czynią go odpowiedzialnym za stanowisko pewnych oddziałów wojskowych, które wyraziły niezadowolenie z surowych kar, wymierzonych trockistom. „Daily Mail” dodaje „że wskutek nieporozumień między armją a rządem, zarysowuje się nowy zwrot w stosunkach sowieckich.”

W Moskwie sądzą, że sowiecki termidor ma się już ku końcowi i że rewolucja bolszewicka, na wzór francuskiej, znajdzie wkrótce swojego Bonapartego, który wyjdzie z szeregów czerwonej armji.

Stara gwardja bolszewicka, towarzysze Lenina, przestała już istnieć i ustąpiła miejsca nowemu pokoleniu. Ci nowi ludzie — nie chcą komunizmu, przeciwnie—marzą o wprowadzeniu ustroju burżuazyjnego. Przypuszczają, że nacisk młodego pokolenia, którego dążności otwarcie wyraża armja, doprowadzi do wielkich zmian w ustroju Z. S. R. R.

„Daily Mirror” uzupełnia doniesienie „Daily Mail”, zapewniając, że przedstawiciele armji coraz ostrzej wysiępują przeciwko G. P. U. i coraz energiczniej domagają się ograniczenia jego władzy.

Z przepowiedniami pism angielskich, które słyszą już kroki nadchodzącego „Bonapartego”, nie zgadza się ocena sytuacji, ogłoszona w organie niemieckiego sztabu generalnego.

W piśmie tem ukazał się niedawno list z Moskwy, którego autorem jest zapewne jakiś Niemiec, mieszkający w Z. S. R. R. i zajmujący tam wysokie stanowisko. W liście znajdują się takie informacje: „Gazety donoszą niekiedy, jakoby istniały różnice zdań między Stalinem a kierownictwem armji sowieckiej. Tak mówiono o zatargu dyktatora z Woroszyłowem i Tuchaczewskim. Pisano też o aresztowaniu najwybitniejszych czerwonych oficerów. Wszystkie te wiadomości są zupełnie bezpodstawne. Wodzowie wojskowi Z. S. R. R. są realistami. Doskonale pojęli, że po śmierci Lenina najsilniejszym człowiekiem w Rosji Sowieckiej jest Stalin. Dlatego stoją bez zastrzeżeń po jego stronie. Niektórzy z nich, jak Woroszyłow, Jegorow, Budienny, Blucher i Tu-



chaczewski, służą Stalinowi tak samo wiernie, jak służyli Leninowi. Łączy ich z dyktatorem albo stara przyjaźń, albo zdrowy rozsądek. Dlatego liczyć na opozycję armii przeciwko Stalinowi, to znaczy — zgola nie rozumieć położenia w Z. S. R. R.\*

Jakżeż więc jest naprawdę? Komu wierzyć?

Czy w Rosji zjawi się wkrótce „Bonaparte”, czy też Stalinowi nie grozi los dyktatorstwa francuskiego?

Nie podejmujemy się odpowiedzieć na to pytanie: wiadomości o tem, co się dzieje w Rosji, są sprzeczne, ana-

logie historyczne często zawodzą, a proctwa — to zawsze rzecz bardzo ryzykowna.

Przytoczymy więc tylko, co będzie dla nas bezpieczniejsze, cudzą wróżbę, a mianowicie — przepowiednie Trockiego.

W ostatnim numerze czasopisma „American Mercure” ukazał się artykuł Trockiego o Z. S. R. R., zawierający m. in. taki ustęp:

„Jeżeli wybuchnie wojna europejska — przyniesie ona zgubę Z.S.R.R. i systemowi stalinowskiemu, którego miejsce nieuniknienie zajmie nowy rząd — imperjalistyczny. W Z.S.R.R. dojrzewa rewolucja, skierowana przeciw tyranom”..

## PRZEZ NASZĄ LORNETĘ.

# Białystok anno 1937.

Życie dzisiejsze wielkiego miasta nad Białą. — „Wersal Podlaski”  
czy — „miasto nudów cholerycznych”..

1.

Białystok — „Wersal Podlaski”, miasto Branickich, stolica województwa białostockiego — należy do szeregu wielkich miast Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Ma przeszło 100 tysięcy ludności; jest drugim — po „polskim Manchesterze” (Łódź) — ośrodkiem przemysłu; ma niebyle jakie znaczenie, jako punkt strategiczny i węzeł kolejowy.

Toteż warto jest przyrzeć się nieco życiu codziennemu tego wielkiego miasta wojewódzkiego.

2.

Ongi był Białystok wesołym i bogatym miastem.

Życie społeczne miasta, życie towarzyskie i nawet życie prywatne obywateli białostockich biło strumieniem.

Było gdzie zabawić się w Białymstoku; było gdzie spędzić czas; były miłe stosunki wzajemne; była radość życia...

Obecnie — po tem wszystkim nie pozostało śladu...

3.

Dzisiejszy przeciętny obywatel białostocki — jest to człowiek, stojący na niższym szczeblu ludzkiego rozwoju, prawie analfabeta, istota nieindywidualna. „Ameba” — w pełnym znaczeniu tego słowa.

Cały program jego życia codziennego to: wstać rano do pracy (jeżeli, ma się rozumieć, jest praca), zjeść śniadanie, obiad i podwieczorek (jeżeli jest co włożyć do garnka); spełnić potem wszystkie swe funkcje fizjologiczne i — znów się udać na spoczynek.

Nic go nie obchodzi, nic go nie interesuje, wszystko mu jest obojętne...

W niedziele i święta naciąga on na siebie „święteczny” garnitur i idzie

MOTTO: „Nec locus, ubi Troia fuit”..

szlifować chodniki ulicy Sienkiewicza Rynku Kościuszki i ulicy Piłsudskiego. I jeżeli posiada trochę wolnej gotówki — to wstąpi do knajpy lub na „buzę” do „macedończyka”, albo pójdzie do kina.

A potem — znów sześć dni i sześć nocy śpi, pracuje, zjada chleb swój, wypełnia swe funkcje fizjologiczne...

Tak żyje w „Wersalu Podlaskim” jego przeciętny obywatel — „ameba”.

4.

Nie same jednak „ameby” stanowią ludność miasta.

Są w niem jeszcze ludzie o kulturalnym poziomie. Jest inteligencja. Są ludzie o wysokiej nawet intelektualności.

Jest ich stosunkowo niewielu. I życie ich jest jeszcze bardziej bezbarwne a ciężkie.

5.

„Ameba” nie ma żadnych potrzeb, oprócz snu i koryta, ale człowiek o kulturalnym poziomie, jednostka intelektualna — ma potrzeby duchowe. I tu właśnie zaczyna się tragedia...

Życie kulturalne w Białymstoku prawie wcale nie istnieje.

Życie społeczne Białostocku jest bardzo a bardzo anemiczne. Instytucje i organizacje społeczne prowadzą chęlnie żywot. Działalność ich stopniowo zamiera.

Życie towarzyskie — znajduje się w stanie ciężkiej sklerozy. Niema klubów, w pełnym znaczeniu tego wyrazu, i brak zebrań towarzyskich.

Adulter, karciarstwo, drobne intrygi i plotki, ciągle narzekania na trudności życia, „suchoty kieszonkowe”, apatia, prostracja, marazm społeczny i ogólny zanik zaciekawienia do wszystkiego — takie to jest obecne życie „wielkiego Białostocku”.

Zdaje się — nigdzie niema tyle nieufności wzajemnej, tyle intryganctwa, plotkarstwa i tyle nieżyczliwości wzajemnej, ile jest tego wszystkiego w Białymstoku.

6.

Życie uliczne miasta o godzinie 10-ej wieczór zupełnie zamiera. Na ulicach — prawie nikogo.

Nawet „panny ćmy”, co laziły zwykle dotychczas wieczorami między ulicami Kupiecką a Sw. Rocha — i te gdzieś zaginęły...

„Wielki Białystok” — miasto wojewódzkie, stutysięczne osiedle, ośrodek przemysłu włókienniczego, znaczny punkt na wielkim szlaku Paryż — Daleki Wschód — stopniowo wędnie.

Codziennie życie jego stało się podobne do życia jakiejś ubożuchnej miejsciny — ni to Pinczowa, ni to Ryczywołu, ni to jakichś tam ianych zapadłych Psia-krewic.

„Fuit Ilium”!..

Wesołe ongi, bujne i radosne miasto stało się obecnie „bidnem”, urządniczem, kołtuniarsko-mieszczuchowskim, zabitem deskami od Europy monotonnym dziurskiem. „Miastem nudów cholerycznych”..

Z wesołego i pulsującego życia miasta zrobił się jakiś krähwinkel... jakies Zabie Gniazdo.. jakies sapisko, które wsysa i wchłania w zgnilą swą topiel każdą wybitną indywidualność...

7.

Czyżby miał słusność ów wybitny publicysta warszawski, który bawił niedawno kilka dni u nas w Białymstoku, a obecnie pisze o nas w prasie stołecznej:

— ...Życie białostockie nie ma ani jednej szaty purpurowej.. Od całego życia Białostocku o sto kilometrów w promieniu bije zaduchem i zgnilizną jakies nieprzewietrzanej nigdy trupiarni”..

„Trupiarnia”... „zaduch i zgnilizna”... i — „ani jednej szaty purpurowej”..

Zdaje się, ma rację ten publicysta stołeczny: życie społeczne naszego stutysięcznego miasta purpurowych szat nie ma żadnych — jeno same gałgany!..

## Białostoczczyzna.

Najciekawszy teren w Polsce.

44 miasta Białostoczczyzny. — Starych miast i miasteczek. — Szybkie tempo przemian w ich życiu.

Białostoczczyzna należy do najciekawszych terenów w Polsce.

Pomijając wartości jej szlaków turystycznych, jak Pojezierze Augustowsko-Suwalskie, Puszcza Białowieska, Park Narodowy i owianą legendą przeszłości Kurpiowszczyznę — warto zwrócić uwagę na przejawy życia w jej miastach i miasteczkach, gdzie ostatnio dokonywane są wielkie przemiany w t. zw.

„rzeczywistości gospodarczej“.

Białostoczczyzna—po województwie poleskim—jest terenowo największym w Polsce województwem.

Obszar jej wynosi 32637 km. kw. W kręgu tego olbrzymiego terenu, położonego na pograniczu Prus Wschodnich, Litwy, Wileńszczyzny, Nowogródzczyzny, Polesia, Lubelszczyzny i woj. warszawskiego, znajdują się 44 miasta. Pod względem ilości miast ustępuje tylko woj. poznańskiemu, lwowskiemu, warszawskiemu i krakowskiemu.

Jaki jest stan tych 44 miast? Zapewne trudno je porównywać z miastami zachodnich dzielnic Polski. W przeważającej ilości są to mniejsze miasteczka. Miast „wydzielonych“—o zaludnieniu od 25 do 100 tys. mieszkańców—jest zaledwie cztery, miast powyżej 10 tys. mieszkańców—również cztery, od 5 do 10 tys.—dziewięć, od 3 do 5 tys.—trzyście i poniżej trzech tysięcy mieszkańców—czternaście.

Dla przeciętnego turysty, który czasami zmuszony jest zatrzymać się w takim małym miasteczku—wrażenie jest napewno nieszczęśliwe.

Nie dziwi też nikogo, gdy na pytanie:

—Jak się panu podoba nasze miasteczko?—pada najczęściej odpowiedź:

—Nic nadzwyczajnego! Zwyczajna prowincjonalna dziura, jak wszystkie inne...

Ale to niezupełnie ściśle. Nigdzie nie spotyka się miasteczka, o którym można by powiedzieć, że jest „jak wszystkie inne“. Każde bowiem ma odrębny charakter, każde ma odrębną kulturę, inną przeszłość i najczęściej różne dążenia.

Z wędrówek po województwie białostockim można zebrać wiele spostrzeżeń, w jak szybkim tempie następują przemiany w życiu naszych miasteczek.

Przemiany te są ogromne.

W każdym, najmniejszym nawet miasteczku, realizuje się jakiś plan inwestycyjny, wszędzie mówi się o europeizacji, każde z tych miast powoli odziera się gospodarczo.

Bo jakże to zrozumieć, choć przypadkowy turysta niezawsze to spostrzeża, że w miasteczku, o którym wiadomo, że istnieje już trzysta lub czterysta lat, zakładają dopiero chodniki, pierwszy raz brukują jezdnię, przekopują rowy, zaczynają budowę szkoły i przebakują coś o zakładaniu wodociągów i kanalizacji. Mimowoli wylania się proste pytanie: cóż robiło się w tem mieście do tej pory? Ale na to jest tylko jedna odpowiedź: przypomnieć sobie należy, że właśnie nad losem tych miast i miasteczek najtragiczniej zaciążyła ciężka łapa zaborcy, który celowo hamował ich rozwój. Dlatego to może, gdy mówimy o pozytywnych wynikach w gospodarce tych miasteczek, ogólnie mówimy o nich, że „dźwigają“ się, wszystko bowiem, co robi się na ich terenach, jest w dosłownym znaczeniu dźwiganiem się z dawnego upadku. W tych warunkach każdy metr ułożonych rur wodociągo-

wych, każdy wykopany rów, każda wybrukowana ulica, każdy chodnik—niekiedy z dużym trudem osiągnięte—stają się cennymi zdobyczami, z których miasteczka te nie bez powodu są dumne.

## BIAŁOSTOCKIE ECHA PRASOWE.

### Z „Jutrzenki Białostockiej“.

(Zeszyt marcowy 1937).

#### Troska katolików białostockich.

„Brak gotówki i niedostateczne zainteresowanie się czynników miarodajnych budową kościoła-pomnika na wzgórzu św. Rocha jest przyczyną niezwykle ciężkiej sytuacji, jaka się wytworzyła przy budującej się Świątyni. Nic więc dziwnego, że grono najzacniejszych parafian i bardzo ruchliwe Stowarzyszenie Mieszkańców Przedmieść, a raczej ich przedstawiciele, udały się w delegacji do p. Wojewody Kirtiklisa i do p. Prezydenta miasta, molestować a prosić by nareszcie realniej pomyślano o wydatniejszej pomocy na rzecz budującego się kościoła na św. Rochu.

Ludność katolicka i polska Białegostoku jest mocno przeświadczona, iż błagania delegacji nie pozostaną głosem wołającego na puszczy i nie bez racji sądzi, iż jeżeli znalazło się 180 tysięcy na wykończenie Domu Ludowego im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i przez szereg lat 24 000 zł. rocznie na prywatne szkoły żydowskie, to muszą władze nasze znaleźć nareszcie i odpowiednie sumy na rzecz dziś najważniejszą, bo na kościół-pomnik budowany ku chwale wolnej Ojczyzny, tembardziej, że wierni wrzekają głośno, iż z braku miejsca w kościółku narażają się oni i ich dzieci na choroby i niedomagania, modląc się na dworze poza kościołem“.

#### „Jakieś ciemne siły“...

—„Jesteśmy świadkami w Białymstoku bardzo pożytecznej pracy Braci Samarytanów, prowadzących miejski „Dom noclegowy“ dla mężczyzn. Odczuwa się niezwykłą potrzebę stworzenia takiego domu tu w naszym mieście dla kobiet. Rozumują potrzebę takiej instytucji i p. prezydent Nowakowski i p. dr. Lewitt, nacz. opieki społecznej, lecz jakieś ciemne siły odsuwają tą palącą sprawę na dalszą metę, pomimo iż ks. proboszcz par. św. Rocha proponuje lokal, a siostry Misionarki—swą współpracę“.

#### Aktualja.

### Najpotrzebniejsze Inwestycje w Województwie Białostockim.

Potrzebna kwota: 63.930.000 zł.

W memorjale, złożonym Rządowi przez parlamentarne grupy regionalne województw: białostockiego, wileńskie-

go, poleskiego, nowogródzkiego i wolińskiego, zawierającym plan najpotrzebniejszych inwestycji na najbliższy okres 4-letni, inwestycje w woj. białostockim obliczone są na sumę 63.930.000 zł., przyczem z inwestycji kolejowych plan przewiduje jedynie budowę linii kolejowej, (szerokotorowej) Ostrołęka—Mława (93 klm.), mającej dać najbliższe połączenie z Gdynią.

Na budowę dróg bitych (51 klm. dróg i 1526 m. mostów i wiaduktów) potrzeba 2.640.000 zł., na przebudowę państw dróg bitych—10.360.000 zł. oraz 7.000.000 zł. dotacji państwowych na drogi samorządowe.

Z inwestycji meljoracyjnych plan przewiduje sumę 8.500.000 zł. na uszlachnienie górnego biegu Narwi od Białowieży. Poza tem na zagospodarowanie zmeliorowanych terenów potrzebny jest kredyt w semie 715 000 zł.

Na usprawnienie zbytu produkcji woj. białostockiego plan domaga się kredytu w kwocie 3.800.000 zł., mianowicie: na targowiska, rzeźnie, przetwórnice mięsne, zakłady utylizacyjne, chłodnie, zakłady mleczarskie, baseny rybne itp. Między innymi potrzebna jest budowa chłodni ogólnego użytku i budowa basenu rybnego w Białymstoku.

Usprawnienie produkcji i zbyt wyrobów rzemieślniczych oraz uruchomienie nowych warsztatów produkcyjnych wymagają kredytów i dotacji w kwocie 2.100.000 zł.

Z inwestycji samorządowych konieczne są na terenie woj. białostockiego następujące dotacje: na zabrukowanie ulic i budowę mostów w granicach miast i przygotowanie terenów budowlanych—1.055.000 zł., na budowę szpitali, łaźni, urządzeń sanitarnych i zakładów opiekuńczych—2.500.000 zł., na budownictwo samorządowe i społeczne—1.900.000 zł., na sporządzenie pomiarów i planów zabudowy miast—1.400.000 zł. Specjalne kredyty: na elektryfikację—810.000 zł., na wodociągi i kanalizację miast—4.980.000 zł.

Na szkolnictwo potrzeba: na rozbudowę szkolnictwa powszechnego na wsi i w miastach—4.040.000 zł., na rozbudowę szkolnictwa średniego, ogólnokształcącego—2.560.000 zł.

W dziale potrzeb specjalnych: na restaurację zabytków—250.000 zł., na budowę budynków dla administracji państwowej—3 160.000 zł., na budowę kościołów—95.000 zł., na akcję gospodarczego podniesienia rolnictwa przez działalność instruktorsko-szkoleniową—800.000 zł.

#### „Był sobie więzień...“

##### Premjera „Objazdówki“.

Następna premjera Teatru Objazdowego w Białymstoku odbędzie się w przyszły czwartek, dn. 11 marca.

Wystawiona zostanie sensacyjna nowość „Był sobie więzień...“, sztuka w 3 aktach młodzieńkiego literata J. Anouilh'a.

## LUNETTA PRASOWA.

## „Kompleks Żyda”.

W „Naszym Przeglądzie” (Nr. 65) znajdujemy znamienny artykuł p. dr. Pawła Klíngera pt. „Antysemityzm jest chorobą”.

Ciekawy pod każdym względem artykuł ten przytaczamy tu w głównych jego ustępach.

„Dla lekarzy, umiających patrzeć prawdzie w oczy, już oddawna nie ulegało wątpliwości, że antysemityzm — to masowa neuroza, spowodowana całym szeregiem kompleksów, nabytych i odziedziczonych atawistycznie, a utajonych w mrocznych głębinach podświadomości ludzkiej.

Jest to choroba, jak już wspomniałem, chroniczna i zaraźliwa i tak jak każda infekcyjna choroba najłatwiej przenosi się na jednostki nie zaszczone ochronnie zdobyciami kultury i światłem wiedzy.

Nie będę tu wchodził w bzdurne argumentacje zawodowych antysemitów w rodzaju zmurszałych teorii rasistowskich, ani też w oklepiane tezy o niższości i szkodliwości Żydów dla społeczeństw, wśród których żyją i na które działać mają destrukcyjnie; są to tak jawne dla ludzi dobrej woli absurdy, że polemizować z nimi nie warto.

Nie poruszam również w anamniezie antysemityzmu osobistych interesów materialnych (zyski, karierę i t. d.), do których świadomie dążą antysemita, bo ostatecznie dla nich grunt — to forsa, a zasada business for all dobrze robi, jak się okazuje i w polityce.

Nam chodzi o rozwiązanie zagadnienia z punktu widzenia lekarskiego, ściślej mówiąc, psychoanalitycznego.

Wiemy przecież, że powodem wszelkiego rodzaju nerwic są t. zw. w nowoczesnej psychoanalizie, „kompleksy” czyli urazy utajone, tkwiące w podświadomości co najwcześniejszych lat dziecięcych (Infantile Fixationen), zupełnie zapomniane, a jednak posiadające ogromną siłę dynamiczną, wpływającą nie tylko na układ psychiczny, lecz i na czyny jednostki i mas.

„Nikt się nie rodzi antysemitą! Antysemitę trzeba wyhodować!”.

Z mlekiem matki ssie niemowlę jad nienawiści do wszystkiego, co żydowskie! Z szeptem niani, straszącej krzyżące niemowlę czarnym Żydem, który przyjdzie, wpakuje je do worka i uprowadzi, zakrada się do podświadomości jego ogromny lęk przed tym fantastycznym, czarnym „kidnapperem” — Żydem, a kiedy dziecko wyrasta na silnego młodzieńca — uczucie lęku ustępuje miejsca nienawiści, której źródła właściwego nie zna oczywiście młody antysemita.

A ponieważ człowiek stara się nawet sam przed sobą wszystko logicznie umotywić, więc i nasz antysemityzm już w latach młodzieńczych chciwie wchłania argumentację zawodowych antysemitów — demagogów, przyswaja ją sobie i zdaje mu się po tym, że niena-

widzi Żydów, bo są bardzo krzykliwi, robią tylko geszefty i t. d.

Źródło choroby antysemityzmu leży, jak widzimy, w zakotwiczeniu dziecięcym idei Żyda jako potwora. Gdy dziecko staje się nieco starsze, wpaja się w nie tę nienawiść do Żyda, jako do tego, który „ukrzyżował Chrystusa”, a w rezultacie tak zatrute dziecko staje się na całe życie nieuleczalnym antysemitą. Jest to „kompleks Żyda”, który dałby się może usunąć leczeniem psychoanalitycznym, ale tego rodzaju kuracje są ściśle indywidualne i nie dadzą się masowo przeprowadzić.

Prócz tego kompleksu, wchodzi tu w grę jeszcze jeden, a mianowicie „kompleks niższości”, to co Niemcy tak trafnie określają, jako „Minderwertigkeitsgefuehl”.

Człowiek — nędzarz, prześladowany przez los i otoczenie, lub stojący na niskim szczeblu społecznym, znajduje rekompensatę dla swego poczucia zmniejszonej wartości w przeświadczeniu, że należy jednak do lepszej, wyższej rasy.

Bieg jego myśli jest następujący: „Choć ty jesteś lekarzem, czy adwokatem, jednak jesteś tylko Żydem”; taka myśl krzepi i wywyższa go we własnych oczach, dając satysfakcję za doznane upokorzenia życiowe.

Prócz tych kompleksów, przyczyną antysemityzmu jest poprostu dobry interes, jaki można na nim zrobić. Toć dzięki niemu nieudolny lekarz, czy adwokat — aryczyk pozbyć się może swego bardziej zdolnego, lecz niewygod-

nego konkurenta, a kupiec bez trudu i zachodu może „swoim” sprzedawać gorszy towar po wyższej cenie.

Rzecz prosta, że cierpi przy tem konsument, ale to wszystko jest niczem wobec zasady: „swój do swego”, która przecież kogoś kosztować musi.

Zaś dla karierowiczów politycznych jest antysemityzm doskonałą odskocznią do zrobienia kariery.

Jednym słowem, antysemityzm ma być jedynym lekiem uniwersalnym, niby wszechpotężnym panaceum na wszelkie bolączki społeczne, odwracając od nich uwagę i służąc za piorunochron dla sprawiedliwego „gniewu ludu...”

... Na zakończenie kilka słów o prognozie.

Nie ulega kwestji, że antysemityzm związany jest z ustrojem i, że tam, gdzie istotnie rządzi demokracja, tam nie masz gruntu podatnego dla rozwoju tego patologicznego zjawiska.

Czynnik ekonomiczny nie jest główną przyczyną tej choroby nagminnej, lecz odgrywa on rolę raczej sprzyjającą, stwarzając w umysłach podatną dla agitacji antysemityzmu glebę.

Jedyną terapią tej choroby jest podniesienie ogólnego poziomu duchownego i materialnego mas, podniesienie poziomu kultury politycznej tych mas, odpowiednie wychowanie dziecka oraz rozbrojenie duszy ludzkiej, która wzbije się wówczas na wyżyny, prowadzące ludzkość do lepszej i świetlanej przyszłości”.

Dr. Paweł Klínger.

## SYGNAŁY.

## Czerwony Dżengis-chan szykuje się..

Sowiety planują okupację wybrzeża północnej Norwegii?

Rewelacje prasy berlińskiej.

BERLIN. Prasa niemiecka występuje z nowymi rewelacjami na temat planów Sowieta w północnej Norwegji.

Nawiązując do aresztowań szpiegów sowieckich w Norwegji, wskazuje się tu, że północne wybrzeże Norwegji stanowi idealny teren dla akcji na wielką skalę. Całe to wybrzeże — długości 20.000 km. — bronione jest tylko przez jeden stawiacz min i pięć łodzi podwodnych starego typu. Komenda dywizji w mieście Harstad tylko w lecie wizytuje skrajnie północne partje wybrzeża.

Sądzi się tu zatem, że Rosja dąży do owdzięcia częścią zachodniego wybrzeża Norwegji, które, jako oblewane przez prąd zatokowy, wolne jest od lodów. Stare bowiem marzenie Rosji polega na zdobyciu wolnego od lodów wyjścia na morze z północnej części Rosji.

Niewiadomo, czy słuszne są przypuszczenia niemieckie, że bezsilna woj-

sko Norwegja nie stawiałaby oporu przy próbie zawładnięcia przez Sowiety tą częścią wybrzeża Norwegji.

Ponieważ w Azji wschodniej Japonja blokuje Rosji sowieckiej wyjście na ocean, przeto Rosja musi przyspieszyć swoje starania zdobycia innego wyjścia.

Bałtyk w razie wojny jest dla Rosji zaczopowany. wyjścia z Morza Czarnego przez Dardanele — zbyt okólne, a zbudowany ostatnio przez rząd sowiecki przesmyk między jeziorem Łagoda a Morzem Białym jest niewystarczający. Uzupełnieniem tych zaborczych planów sowieckich na wybrzeża Norwegji ma być — według informacji niemieckich, — rozbudowa całego terytorjum Murmainska, jako kolosalnej bazy lotniczej morskiej.

## Groźne tajemnice sowieckiej „linji Maginota”.

Od dość dawna już krążyły słuchy, że Rosja sowiecka — za przykładem Francji — przystąpiła do budowy własnej „linji Maginota”. Dotąd jednak nie sły-



szalo się nic pewnego ani o rozpoczęciu budowy, ani temniej o rozmiarach i rodzaju tych fortyfikacji.

Dopiero teraz londyński dziennik „Daily Herald” przynosi pewne szczegóły, stwierdzające, że istotnie projekt taki nie tylko był traktowany poważnie, lecz nawet w większej części jest już zrealizowany.

Wedle doniesienia tego pisma, znanego zresztą z sympatii pro-sowieckich, rosyjska „linia Maginota” ciągnie się na olbrzymiej przestrzeni od jeziora Łagoda na północy do Morza Czarnego na południu, wyginając się łukiem ku zachodowi, w znacznej jednak zawsze odległości od granicy.

Którędy linja tych fortyfikacji biegnie—tego, oczywiście, „Daily Herald” nie podaje, gdyż stanowi to tajemnicę dowództwa armji czerwonej, strzeżoną niezwykle troskliwie. Budowa prowadzona była tak, aby nikt nie mógł zorientować się co do jej celu, jak i jej rozkładu oraz położenia.

„Daily Herald” zapewnia, że olbrzymia ta linja sowieckich fortyfikacji jest znakomicie zamaskowana, tak iż niewidoczna jest zarówno z ładu jak i z powietrza.

Wszystkie fortyfikacje urządzone są z zastosowaniem najnowszych zdobyczy techniki wojennej. W razie ataku lotniczego—hermetyczne stalowe drzwi wejściowe zamykają się automatycznie, zabezpieczając cały labirynt podziemnych fortów przed dostępem gazów trujących. Znakomicie skonstruowane aparaty dostarczają równocześnie świeżego powietrza w ilości umożliwiającej załodze tych fortów długie przebywanie bez bezpośredniego kontaktu ze światem zewnętrznym.

Ogromne magazyny prowiantu zapewniają poddostatkiem żywności, a podziemne studnie—wody, nie tylko do picia, lecz także do kąpieli w specjalnych łaźniach podziemnych. Nie brak tam również kuchen elektrycznych, które czerpią prąd z oddzielnie ulokowanych elektrowni, zapewniających zarazem podziemiom należyte oświetlenie. Stacje telegraficzne, telefoniczne i radiowe służą dla kontaktu z powierzchnią ziemi oraz między poszczególnymi odcinkami całej linii fortyfikacyjnej.

Pod względem uzbrojenia sowiecka „linja Maginota”—jak twierdzi „Daily Herald”—przewyższa francuską. Nowością są tu także potężne podziemne hangary, w których znajdzie pomieszczenie 7.000 samolotów bojowych wszelkiego typu.

Pismo angielskie zapewnia, że sowiecka „linja Maginota”, czy to jako całość, czy też w poszczególnych odcinkach, wytrzymać może bardzo długie oblężenie, tamując nieprzyjacielowi wtargnięcie w głąb kraju.

## Flotylla sowiecka.

Według informacji „Daily Telegraph”, Sowiety są obecnie w trakcie budowania olbrzymiej flotyli łodzi pod-

wodnych. Z początku tego roku Sowiety posiadać miały 40 łodzi podwodnych, stacjonowanych na Pacyfiku, z bazą główną we Władywostoku i conajmniej dalszych 90 było w trakcie dobudowy lub gotowych—na Bałtyku.

O ile cyfry te są dokładne, to Sowiety posiadają największą flotyllę łodzi podwodnych na świecie.

Dotychczas największą flotyllę podwodną posiadały Stany Zjednoczone, mając 1000 łodzi podwodnych; po nich szła Francja, mająca 92 łodzie, oraz Włochy, mające 87 łodzi.

Przeważną część rosyjskich łodzi podwodnych stanowią mają jednostki typu przybrzeżnego, niezdatnego do podróży po dalekich oceanach. Nie mniej jednak byłyby one dostatecznie groźne do operacji na wodach japońskich.

„Daily Telegraph” przypomina, że jedynie 400 mil dzieli Władywostok od zachodnich wybrzeży Japonji. Dziennik twierdzi, że przeciętnie co miesiąc flotylla sowieckich łodzi podwodnych na Pacyfiku zwiększona jest o 1 łódź, tak, że przy końcu b. r. flotylla ta liczyć będzie przeszło 50 łodzi podwodnych. Obecność tak potężnej flotyli podwodnej w bliskim sąsiedztwie wybrzeża japońskiego, będącej w stanie zagrozić komunikacji Japonji z Mandżurją, powoduje wielkie zaniepokojenie w Japonji.

### A PROPOS...

## A real gentleman...

Pojęcie dżentelmeństwa należy do zagadnień zawsze aktualnych.

Ciekawą definicję człowieka honoru, będącego produktem cywilizacji, prawdziwego gentleman'a (a real gentleman), podaje kardynał angielski—Newman—w książce swej p. t. „The Idea of the University”:

„Gentleman jest to człowiek, który nigdy nie wyrządza innym bólu, który przede wszystkim usiłuje usunąć wszelkie przeszkody, jakie stoją na drodze do swobodnego porozumienia i współdziałania z bliźnim.

Prawdziwy gentleman unika wszystkiego, co powoduje zgrzyty, rozdzwienki lub nieporozumienia z ludźmi, z którymi zmuszony jest obcować; unika tego całego balastu podejrzeń, niechęci i złości, które tak zatruwają codzienne życie.

Biorąc pod uwagę całokształt życia towarzyskiego, stosuje on tego rodzaju taktkę, że wobec nieśmiałych jest pełen subtelności, wobec błędów a nawet absurdalnych posunięć ze strony bliźnich—jest pełen wyrozumiałości.

W rozmowie gentleman jest czujny a zwłaszcza ostrożny wobec niewczesnych aluzji i drażliwych tematów. Nie stara się ani imponować, ani narzucać swego zdania.

Gdy wyświadcza przysługę, lub okazuje uprzejmość—czyni to w taki sposób, jakgdyby jemu okazywano

grzeczność.

Stara się nie mówić o sobie, jeżeli nie jest do tego zmuszony.

W obronie swej nigdy nie używa gołosłownych tylko zaprzeczeń, lecz próbuje uzasadnić swe zdanie argumentami.

Nie daje posłuchu plotkom, ani oszczerstwom. Jeżeli mu się kto w rozmowie przeciwstawia—nie jest skłonny do natychmiastowego dopatrywania się w tem złej intencji ze strony oponenta, ale usiłuje wszystko raczej obrócić ku dobremu.

W dyskusji unika wszelkiej trywjalności i małostkowości. Umie odróżniać nieuzasadnione docinki od rzeczywistych argumentów. Podkreśla zło tylko wówczas, gdy umie dowieść, że ono rzeczywiście istnieje.

W przewidującej swej mądrości zachowuje się wobec swego przeciwnika tak, jakgdyby ten pewnego dnia miał zostać jego przyjacielem.

Za wiele posiada zdrowego rozsądku, aby się czuć obrażonym, gdy go spotka obelga. Ma ważniejsze sprawy do wykonania, niż ciągle rozmyślanie o doznanej obrazie—i sądzi, że nie warto tłumić w sobie i przechowywać gniewu.

Gdy zostaje mimowoli wciągnięty w dyskusję—stara się jakby wnikać w pobudki, kierujące jego przeciwnikami, bierze ich argumenty pod uwagę, wyświetlając je bezstronnie. Zna bowiem dobrze słabości, jak również siłę i możliwości ludzkiego intelektu”.

Widzimy zatem, że prawdziwy gentleman—to uosobienie towarzyskiego taktu, przejawianego w życiu w odpowiednich formach ludzkiej uprzejmości. A więc—być prawdziwym gentleman'em, to w rezultacie znaczy nic innego, jak zastosować w życiu zasadę miłości bliźniego.

### ALARMY.

#### „Dwułtowy cesaryzm

#### rozsadzi powojenną Europę!..

PARYŻ, Uchwały wielkiej rady faszystowskiej, nakładające na społeczeństwo włoskie olbrzymi ciężar nowych zbrojeń i gotowości wojennej, wywołały wielkie wrażenie w Paryżu. Cała prasa bez względu na zabarwienie polityczne, ocenia sytuację jako niezwykle poważną i wzywa rząd i społeczeństwo do czujności, lecz zarazem do zachowania zimnej krwi.

„Temps” podkreśla, że Mussolini zażądał od obywateli włoskich olbrzymich poświęceń i całkowitego wyrzeczenia się wolności i wszelkiego komfortu i to wyrzeczenia się nie na przeciąg miesięcy, lecz całej generacji. Takie napięcie nerwów całego narodu sprzeczne jest z naturą ludzką. Jest w niem być może wielkość, ale równocześnie tkwi w tem olbrzymie ryzyko dla rządu i wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego.

„Petit Journal” stwierdza, że w sensie napięcia energii narodowej, w kierunku stworzenia potęgi militarnej, Włochy zrównały się z Niemcami. W środku Europy zainstalował się dwugłowy cezaryzm. Wywróci on do góry istniejącą proporcję sił, pogrzebie wszelkie zasady prawne, moralne i polityczne na których opierała się dotychczasowa równowaga stosunków międzynarodowych.

## Teatr OBJAZDOWY

Samorząd woj. Białostockiego  
Dyr. JÓZEF GRODNICKI.

### TEATR „PALACE”

W czwartek, dn. 11 marca r.b.  
o godz. 8.30 wiecz.

PREMJERA!

PREMJERA!

# „Był sobie więzień.”

Atrakcyjna nowość teatralna.  
Sztuka w 3-ch aktach J. Anouilh'a.

### „APOLLO”

D Z I Ś

Początek 5

Ceny od 54 gr.

Nadfilm wytwórni „Metro-Goldwyn Mayer

# ROMEO i JULIA

Wg. arcydzieła W. SZEKSPIRA.

W rolach głównych:

Norma Shearer i Leslie Howard.

### „MODERN”

CENY  
OD 75 gr.

Początek o godz. 5

# SZAMPAŃSKI WALC

Najpiękniejsza operetka.

W rolach głównych:

primadona opery „METROPOLITAN”

partnerka KIEPURY —

Gladys SWARTHOUT

i Fred Mc MURRAY.

Przepiękna muzyka, oparta na melodiach wielkiego Johanna Strausa.



Melodje całego świata na rok 1937  
tylko w odbiornikach  
Fabryki Radjowej Krajowego Towarzystwa

# TELEFUNKEN

Telefunken „Premjer”,

Telefunken-super „Lord”,

Telefunken-super „Arystokrata”.

Telefunken-super „Magnat”.

Skład fabryczny i wyłączna sprzedaż w firmie:  
Zakłady Elektrotechniczne i Mechaniczne

## A, K R A U Z E

Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 6, tel. 3-30

## Pogotowie Lekarskie T-wa „Linas Hacedek”

W związku z IX-letnim jubileuszem istnienia Pogotowia  
dzisiaj, w sobotę dn. 6 marca r. b.

w salonach T-wa L I N A S - H A C E D E K

odbędzie się

## UROCZYSTY WIECZÓR.

Cały dochód jest przeznaczony na  
zakup nowej karetki dla Pogotowia  
Z a r z ą d.

## Rosyjskie Towarzystwo Dobroczynności w Białymstoku

Jutro, w niedzielę dn. 7 marca r. b. —

w sali restauracji „R I T Z”

# ● B L I N Y ●

Tradycyjny dancing karnawałowy.

Chór cygański. — Cygańskie romansy. — Charakterystyczne tance. —  
Moc atrakcyj i niespodzianek Początek — o godz. 10ej wiecz

## Od Wydawnictwa.

P. T. Prenumeratorów naszych i ogłoszenie dawców uprzejmie prosimy — przy wypłacaniu naszymi kasentom i akwizytorom należności za prenumeratę pisma i ogłoszenia — **obowiązkowo żądać od nich** okazania odpowiednich kwitów i rachunków, **opatrzonego czerwonym znakiem Wydawnictwa: „Tempo. Redakcja i Administracja”** oraz pieczęcią Wydawnictwa.

Bez tych kwitów i rachunków żadnych opłat prosimy nie uskuteczniać.

**TEMPO**  
REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Redakcja i Administracja: Białystok, ul. Sienkiewicza 20, tel. 3-52.

Prenumerata miesięczna: zł. 1.00., kwartalna: zł. 3. Zamiejscowa miesięczna: zł. 1.20.

Ceny ogłoszeń (za wiersz milimetry): na 1-ej str. — 80 gr., na ostatniej — 60 gr. za mm. szerokości szpalty redakcyjnej. Układ ogłoszeń — 6 szpaltowy. Redaktor przyjmuje w czwartki od godz. 1-2 pp. Administracja czynna codz. od 10-6w.

Redaktor-wydawca: WIKTOR IWANICKI.

Drukarnia „Technograf”, Białystok, Sienkiewicza 20, telefon 3-52.